

**Cena Kuryera**  
**WE LWOWIE**  
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.  
 Półrocznie 7 " 20 "  
 Miesięcznie 1 " 26 "  
 Za nadawanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.  
**Na prowincji.**  
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.  
 Półrocznie 9 " 60 "  
 Miesięcznie 1 " 60 "  
 Za granicą kwartalnie 10 mark.  
 Numer pojedynczy 5c.

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

## Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza poitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 c<sup>t</sup> Reklamy w rubryce „nadestane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca i redaktor naczelny: **Rewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwieński Bolesław**.

Rzymsko-katolickie:  
 Dział: Nikazego i S.  
 Wątro: Walerjana.  
 Pajurze: Adelajdy ces.

Grecko-katolickie.  
 Awakuma.  
 Sofony.  
 Warwary.

**REDAKCYJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCYJA**  
 przy ulicy Akademickiej 1. 3.— Nr. Telefonu 114.

**Kalendarz myśliwski.** Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), zające, lisy, bażanty, kuropatwy, słonki, drobie i pardwy, jarzabki, cietrzewie i guszcze, i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 50 m.  
 Zachód „ o 3 g. 59 m.  
 Barometr 761. Pogoda.

## Petycja zarządu Towarzystwa „Kółek rolniczych“ do Sejmu.

Podajemy w streszczeniu doręczoną nam petycję zarządu „Kółek rolniczych“, o której wspomnieliśmy niedawno w artykule „Kółka rolnicze a Sejm“. Wspomniawszy na wstępie o dwukrotnym chlubnym uznaniu działalności „Kółek“ przez Sejm, zarząd w petycji przytacza następujące dane o wzroście i rozwoju „Kółek“ w roku ubiegłym:

W ciągu ostatnich jedenastu miesięcy powstało nowych „Kółek rolniczych“ 21, które wraz z pierwotnie zawiązanymi w ogólnej liczbie 378, w 68 powiatach liczą 12.870 członków. Czytelnie nowych „Kółek rolniczych“ i niektóre dawniejsze, zasłone zostały nowymi czasopismami i książkami w ilości 780, z tych od zarządu głównego 447, tak iż wszystkie czytelnie posiadają czasopism 805 i książek 16.275, między tymi ofiarowanych przez zarząd główny 7.960. Zarząd główny przeprowadził lustrację gospodarską w roku 1886 w 106 gminach, zaś w r. b. dokonał takową w 41 gminach a obecnie przeprowadza w 46 gminach.

„Kółka rolnicze“ sprowadziły w r. 1887 za pośrednictwem zarządu głównego nasion pastewnych i zbożowych za 7.623 złr. 64 ct., maszyn i narzędzi rolniczych za 1.783 złr. 60 ct., nadto otrzymały Kółka od zarządu głównego 200 szt. drzew owocowych i przeszło 300 paczek nasion ogrodowych.

W „Kółkach rolniczych“ przybyło w roku b. nowych sklepików 11, zatem wszystkich jest ogółem 147. Liczba ubezpieczeń w krakowskim Towarzystwie z „Kółek rolniczych“ wzrosła prawie w trójnasób, a mianowicie z 130 Kółek, które pewne daty podały, ubezpieczyło się w 1886/7 członków 1.415 na ogólną sumę 480.000 złr. W czasie od 1. stycznia do końca listopada b. r. zarząd główny załatwiając rozmaite zlecenia „Kółek rolniczych“, uskutecznił posyłek pocztowych i kolejowych łącznie 4.851.

Na ostatnie walne zgromadzenie odbyte w r. b. w Krakowie, zgłosiło się do zarządu głównego delegatów i członków „Kółek rolniczych“ w liczbie 744, między tymi samych włościan 648, którzy słuchając demonstracyjnych wykładów, mianych przez fachowych nauczycieli na placu wystawy krajowej, wynieśli niejedną zdrową radę dla użytku Kółek.

Prócz tego zaznacza zarząd, że „Kółka rolnicze“ na zebraniach niedzielnych i w czytelniach podejmują intelektualne, moralne i materialne potrzeby ludu, wedle zgodnych relacji z różnych stron otrzymywanych, zbawienny wpływ wywierają na ludność wśród której zostały zawiązane. Fakt jest, że „Kółka rolnicze“ skutecznie wpływają na zmniejszenie się zwykłych a zgubnych ułg i nędzy wiejskiej nałogów i przywar, jak: próżniactwa, marnotrawstwa, pijaństwa i pieniactwa. Faktem również jest, że za wpływem „Kółek rolniczych“ i za przyczynieniem się lustratorów gospodarskich wysłanych przez zarząd główny, włościanie coraz więcej dążą do poprawy swego gospodarstwa, w szczególności wprowadzają u siebie staranniejszą uprawę roli, zwracają uwagę na lepsze obchodzenie się z nawozem i większą dbałość o bydło, coraz częściej sprowadzają lepsze nasiona, sztuczne nawozy i poprawne narzędzia rolnicze, jak również coraz więcej zajmują się sadownictwem i pszczelnictwem.

Przechodząc następnie do przedstawienia po-

trzeb Towarzystwa „Kółek rolniczych“, zarząd wprzód zdaje sprawę z użycia uchwałą Sejmu z 20. stycznia 1887 przyznanej subwencji w kwocie 1.500 złr. Subwencja ta w całości obróconą została na potrzeby „Kółek rolniczych“. W szczególności wedle rachunku przedłożonego Wydziałowi krajowemu. Zarząd główny przeznaczył ją: na ulgi dla „Kółek rolniczych“ przy zakupnie nasion pastewnych i zbożowych w kwocie 583 złr. 92 ct., na tożsamo przy nabyciu maszyn, narzędzi rolniczych w kwocie 179 złr. 77 ct., na cele lustracji gospodarskiej w kwocie 626 złr. 8 ct. i na demonstracyjne wykłady i pouczenia podczas walnego zgromadzenia na wystawie krajowej w Krakowie w kwocie 110 złr. 23 ct.

Środki pieniężne, jakimi Towarzystwo „Kółek rolniczych“ rozporządza, są *dotąd bardzo skromne, i nie zostają w odpowiednim stosunku do tych znacznych potrzeb*, które dla przeprowadzenia zadania „Kółek rolniczych“ tak istniejących, jak i nowo zawiązujących są nieodzowne.

Zarząd główny prosi o dalszy zasiłek z funduszu krajowego na zabezpieczenie potrzeb Towarzystwa „Kółek rolniczych“ w roku 1888, które są konieczne a które zwyczajnymi środkami Towarzystwa, żadną miarą nie dadzą się zabezpieczyć. A mianowicie:

A) Sprawa przeprowadzenia lustracji w gospodarstwach włościańskich była przedmiotem obrad na posiedzeniach Sejmu dnia 21. grudnia 1885 i 20. stycznia 1887, i Sejm, w uznaniu wielkiej praktyczności i pożyteczności przeprowadzanej przez Zarząd główny Towarzystwa „Kółek rolniczych“ lustracji gospodarskiej, polecił Wydziałowi krajowemu, aby tenże ponowił starania u Rządu o udzielenie znaczniejszych kwot subwencyjnych na ustanowienie stałych lustratorów gospodarstw włościańskich pod kierownictwem Tow. „Kółek rolniczych“. Wydział krajowy spełnił to polecenie, jednakże dotąd bez skutku, bowiem ek. Ministerstwo rolnictwa w tej sprawie niepowzięło jeszcze decyzji. W skutek tego projekt ustanowienia stałych lustratorów gospodarskich, opłacanych częścią z funduszu państwowych, częścią z funduszu krajowych, ulegnie odroczeniu, co zawsze jest z niemałą szkodą dla sprawy. W tym stanie rzeczy pragnie zarząd sprawę lustracji gospodarskiej chociaż o tyle posunąć naprzód, aby w roku 1888 lustracja ta mogła być przeprowadzoną w gospodarstwach włościańskich tych „Kółek rolniczych“, w których jeszcze nie była, tudzież w większej liczbie innych Kółek powtórzoną. Wykonanie tego zamiaru, połączonego ze znacznie większym nakładem nie da się pomyśleć bez pomocy funduszu krajowego.

Zarząd główny uprasza zatem Sejm o subwencję na ten cel w kwocie 2.000 zł. z funduszu krajowych.

B) Drugich 2.000 zł. żąda zarząd na pokrycie ulg, jakie daje „Kółkom“ w cenie sprowadzanych przez nie maszyn rolniczych, narzędzi i nasion. Dotychczas sprowadzono ich za pośrednictwem zarządu na sumę 27.548 zł. 97 ct. Również znacznych wydatków wymagają zjazdy powiatowe Kółek, połączone z odczytami, wystawami rolniczymi, konkursami i t. p. Dotychczas zjazdów takich z powodu braku funduszu nie było.

## Listy z kraju.

Stanisławów 11. grudnia. (Dla obrony przed oszczercami. Talenta administracyjne opozycji. No-

we czasopismo). Aby agitatorom tutejszym odjąć pole do obalamowania małej garstki mieszczańskich podnoszeniem ogólnikowych na niczem nieopartych wycieczek na 20 letnią gospodarkę miejską wniósł burmistrz, — jak to w r. 1883 w podobnym wypadku uczynił, — prośbę do Wydziału krajowego i do marszałka, o zesłanie komisji lustracyjnej do zbadania i rozpoznania gospodarki miejskiej i objął tą prośbą cały period od r. 1868 do 1887 pomimo, że okres czasu od r. 1868 do 1883 był już przedmiotem lustracji i orzeczenia Wydziału krajowego.

Ustawą z dnia 7. marca 1875. dz. ust. kraj. nr 30 przyzwoloną została gminie miasta Stanisławowa na pokrycie wydatków gminnych opłata od piwa, w obręb miasta wprowadzonego, w temże wyrabianego i spotrzebowanego po 2 zł. 65 ct. od hektolitra.

W dobrej myśli, aby przysporzyć miastu znaczniejszy dochód z opłat od piwa i znaleźć fundusz na pokrycie niepomiernej opłaty szkolnej, na płace nauczycielskie, która w roku 1887 wynosi 18.220 złr., a której zwrot dla funduszu szkolnego krajowego, za czas od r. 1875 do r. 1885 przypisano w urzędzie tutejszym podatkowemu do należytości w sumie 100.009 zł. 3 ct., wniósł radny Jan Majeranowski, ek. radca sądu krajowego, podniesienie opłaty od piwa z 2 zł. 65 ct. na 6 zł. od hektolitra.

Rada miejska nauczona doświadczeniem przy uchwaleniu ustawy z dnia 7. marca 1875, której sankcja właśnie z powodu tej opłaty od piwa na wielkie podówczas natrafiła trudności, nie podzielając sangwiniicznych nadziei, lecz uznając dobre i szczerze chęci wnioskodawcy, przychyliła się do tego wniosku. Sprawę tę przedłożył tutejszy wydział powiatowy z swoim poparciem do Wydziału krajowego, w celu przedłożenia Sejmowi projektu do odpowiedniej ustawy.

To, czego się wszyscy, znający zapatrywanie ministerstwa handlu i spraw wewnętrznych na tę gałąź opodatkowania, obawiali, i z czym się przy rozprawie wobec wnioskodawcy nie taili, to niestety nastąpiło.

Wydział krajowy uchylił „a limine“ prośbę miasta reskryptem z dnia 24. listopada 1887 l. 55314 oświadczając: że nie może przedłożyć wysokiemu Sejmowi prośby gminy m. Stanisławowa o podwyższenie opłat gminnych od piwa z kwoty 2 złr. 65 ct. na 6 złr. wa. od jednego hektolitra, ponieważ według odezwy c. k. prezydium namiestnictwa z d. 10. maja 1882, l. 3113 prs., ek. ministerstwo spraw wewnętrznych oznajmiło, że tylko takie opłaty od piwa uzyskałyby najwyższe przyzwolenie, które nie przewyższałyby ustalonego dla opłat gminnych od piwa najwyższego wymiaru 1 złr. 70 ct. od hektolitra.

Od 1. stycznia 1888 ma wychodzić w Stanisławowie dziennik, poświęcony tylko sprawom gminnym, nie mniej sprawom rękodzielnictwa, przemysłu i handlu, Stowarzyszeniom rękodzielniczym i przemysłowym, spółkom zarobkowym, kasom oszczędności z całego kraju i wszystkim instytucjom ku podniesieniu dobrobytu w kraju skierowanym. Sprawy polityczne będą wykluczone. Za to dział literacki i naukowy będzie objęty programem.

Rzeszów 10. grudnia. (Ze stowarzyszenia oświaty ludowej). Dnia 7. b. m. odbył wydział stowarzyszenia oświaty ludowej zwyczajne posiedzenie. Po odczycaniu i przyjęciu protokołu



statnego posiedzenia, skarbnik zda sprawę ze stanu kasy, wykazując, że ogólny dochód do tego czasu wynosił sumę 290 zł. 16 ct., a rozcłód 235 zł. 9 ct.

Wydział przyjmując do wiadomości to sprawozdanie, upoważnił kasjera do wyrównania z pozostałej gotówki 55 zł. 7 ct. niektórych rachunków, przystanych mu do zapłacenia.

Dłuższą i ożywną dyskusję wywołał projekt ks. kan. Fałata, aby celem zespolenia mieszczaństwa i rozbudzenia między klasą rzemieślniczą życia towarzyskiego, założyć na gruncie religijnym stowarzyszenie pod nazwą „Gwiazda”, takie bowiem stowarzyszenia w innych miastach, nawet prowincjonalnych, mają powodzenie, bo każdy majster czy czeladnik znajduje w niem ognisko umysłowych rozrywek, zabaw i gier towarzyskich i jest nadto punktem zbornym do pogadank o rozmaitych pożytecznych kwestjach.

Jeżeli zresztą we wszystkich miastach i miasteczkach utrzymuje się dla inteligencji „Kasyno”, to i dla klasy rzemieślniczej rodzaj takiego kasyna, czyli stowarzyszenie „Gwiazda” ma racją bytu, może tem więcej, że rzemieślnik sam dla siebie nie może zazwyczaj prenumerować dzienników, a interesa i potrzeby jego są prawie te same, co i jego kolegi z innego zawodu.

Celem zrealizowania tej myśli zawiązał się zaraz komitet, w skład którego weszli pp.: ks. kan. Fałat, Konst. Steczkowski, Momidłowski, Wurm i Barowicz. Komitet ten zda sprawę na przyszedłym posiedzeniu z przedsięwziętych w tym względzie czynności.

Następnie bibliotekarz zda sprawę z ruchu książek od 27. września b. r. W rękę czytających było 616 tomów, z tych ściągnięto 434, do ściągnięcia pozostało 182; czytających było 78 członków, przybyło 12. A ponieważ w porze zimowej najwięcej zgłasza się członków po książki, przeto uchwalono zakupić nowych książek za 20 zł. i polecono wyznaczonej komisji zająć się ich wyborem. Przy tem na wniosek p. Wurma zgodzono się, aby komisja ta porozumiała się co do kosztów druku katalogu książek, znajdujących się w bibliotece czytelników.

Wreszcie przystąpiono do obrad nad ostatnim punktem porządku dziennego i uchwalono urządzić co niedzielę dla członków wykłady popularne bezpłatne, a osobno odczyty publiczne w sali magistratualnej na dochód stowarzyszenia.

(S) Rzeszów 11. grudnia. (Konfiskata. Kółko prawników. Działalność hr. Hompescha). Dzisiejszy numer Kurjera Rzeszowskiego został skonfi-

skowany przez tut. ck. Prokuratorję państwa za artykuł wstępny pt.: „W obronie praw konstytucyj”, traktujący o stosunkach szkolnych w obec ministerstwa. — Za inicjatywą p. Lubaszka, prezydenta tut. sądu obwodowego wskrzeszonym zostało na nowo istniejące dawniej kółko prawnicze. Dnia 9. bm. odbyło się walne zgromadzenie zaproszonych prawników, na którym ukonstytuował się wydział kółka. — Hr. Hompesch, właściciel okolicznych dóbr, by podnieść moralnie lud i odzwycząić go od używania zbytniego wódki, sprowadził z winnice swych na Morawie wino i takowe sprzedaje po okolicy tak tanio, że lud używa go zamiast wódki. Przykład rzadki u nas ze względu na zamiłowanie do propinacji.

Sędziszów 9. grudnia. (O pożarze ostatnim) piszą do Kurjera Rzeszowskiego: W dniu 4. bm. o godzinie 11. w nocy wybuchł pożar wśród Rynku w ratuszu, w którym znajduje się propinacja i stacjonowana była kawalerja. Ogień wszczął się, o ile dotąd skonstatować było można, w stajni wojskowej z taką gwałtownością, że nie można było odwiązać koni, których dwadzieścia siedm spaliło się, a tylko parę, widać słabiej uwiązanych, uciekło. Żołnierzy, którzy byli w areszcie obok stajni, zaledwie zdołano uwolnić, reszta musiała ratować się, skacząc i spuszczać się z piętra. Przy bardzo silnym wietrze zachodnio-wschodnim deszcz żaru z palących się gatów i belek buchnął na cały rynek; to też wkrótce zajęły się domy piętrowe: najpierw Rittermana (Rittermann, Bloch i Bluma Löw) i Walda, i splonęły szybko. Następnie od tych zajęły się domy Osiasza Spiro, Goldberga i Taffla. Tu dzielna straż pożarna, nie mając żadnej znikąd pomocy, bo mieszkańcy przerażeni stali z załamaniem rękami, z nadzwyczajnym wysiłkiem i narażeniem się ograniczyła pożar.

Od wyż wspomnianych kamienic zajęły się tylnie przybudowania drewniane i ogień rozszerzył się na drugi szereg domów, własność Emanuela Löwa, gdzie mieściła się szkoła na piętrze a na dole spichrze ze zbożem, które też doszczętnie splonęły. Ogień ciągle gwałtowny żarzał niżej położonym, małym domom drewnianym, ale pilne polewanie dachów ochroniło je. W końcu zapalił się dach na piętrowej kamienicy Kohna, która też się spaliła.

Dopiero około godziny 6. rano ludność się trochę uspokoiła i wzięto się więcej do ratunku, chociaż pomimo, że sześć małych beczek i jedna wielka były ciągle w ruchu, sikawka fabryczna w największej zagrożonym punkcie stojąca, nieraz i pół godziny była bezczynną dla braku wody. Nad ra-

nem wiatr zamienił się na północno-południowy, ale że już tylko resztki dopalały się, nie groziło już tak bardzo przerzuceniem się ognia na drugą stronę miasta.

Wojsko poniosło straty najmniej do 15 tysięcy w koniach, uprzęży, zbroi, odzieży i pościeli. Z mieszczań wszyscy byli asekurowani, ponieśli straty do 10 tysięcy w budynkach, w zapasach zboża zaś, które nie było asekurowane i w znacznej ilości na strychach przechowane, do 15000 zł. Biedaków nieszczęście nie dosięgło, ale przecież panów radnych, niejako kara za niedbalstwo nieprzestrzegania przepisów ogniowych. Zapewne, że przy tak gwałtownym ogniu i obrona jest bardzo ciężką, ale ze słusznym oburzeniem wystąpić tu musimy na Zwierzchność gminną, która zamiast energicznie zmusić właścicieli domów do zaopatrzenia się w konieczne rekwizyty ogniowe, popiera i osłania niedbalstwo, gdyż nigdzie ani drabiny takiej, aby na parterowy dach dostać się było można, nie było, ani osęki, ani konewek, nie mówiąc już o protegowaniu na strychach tych składów zboża, siana, słomy i drzewa opalowego.

Co gorsza! czy uwierzycie, że gmina sędziszowska nietylko nie płaci żadnej subwencji swojej straży ogniowej, ledwie już dychającej, a jeszcze złożonej z 36 członków, ale odebrała nawet swą sikawkę, którą podczas pożaru, w pół godziny dopiero żandarmerja wyszukała! Dalej wytoczyła gmina straży proces cywilny o odebranie rekwizytów, własnością tow. będących, na rzecz gminy. Powie kto, że to bajka, a jednak możemy udowodnić wezwaniem sądownym na dzień 9. stycznia 1888 r. do rozprawy! To będzie nauką dla straży ochotniczych, żeby w statutach nie zamieszczaly, że po rozwiązaniu straży rekwizyty stają się własnością gminy; bo mogą się i gdzieindziej znaleźć tak mądre osobistości, które przez nieprzebiegłość weprą, że i straży niema i wszystko, co z trudem dobrotliwa ręka uciulała, zburzą i zabiorą!

Co do budynku, w którym mieściła się szkoła, wszyscy są bardzo zadowoleni, że splonął, naturalnie oprócz właściciela; bo tylko osobiste interesy mogły skłonić urząd gminny do umieszczenia klas tam, gdzie nawet wojsko z powodu zimna, braku światła i złego dostępu mieszkać nie chciało!

Najwięcej zasługi w obronie położyli pp.: Butkowski, komendant sikawki fabrycznej, M. Przybylski, Rzepa, Drwal, Gürbel, Rak i kilku innych ze straży; p. wiceburmistrzowi zaś chodzilo tylko o propinację, a nie o miasto, bo ciągle wzywał do obrony spalonego już ratusza.

48)

## NIEBIESKA WOALKA

Przekład z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

IX.

Od dwóch dni Mériadec, Rózia, Daubrac i kapitan nie stąpali po różach, ale towarzyszy ich Jan Fabreguette gorzej jeszcze ten czas przepędzał.

Po rozprawie zakończonej gwałtownem zatrzaśnięciem kłapy, biedny chłopak popadł w wściekły gniew. W przystępie szału rzucił się na drewnianą ścianę i bił w nią pięściami i nogami.

Po trzech kwadransach takich wysiłków doszedł ostatecznie do przekonania, że jeśli go ktoś nie uwolni, sam nie zdoła wydostać się z tej kryjówki i wyczerpany bezowocnym wysiłkiem padł znużony na posadzkę.

I stało się z nim coś takiego, co często zdarza się ludziom znużonym długą walką. Widziano nieraz pod koniec bitwy żołnierzy padających i zasypiających ze zmęczenia pomimo huk armat i świstu kul. Fabreguette tembardziej mógł z wyczerpania sił zasnąć w domu cichym i ciemnym jak grób.

Kiedy wreszcie malarz z ulicy Huchette zbudził się ze snu, w pierwszej chwili nie mógł zrozumieć gdzie się znajduje. Tapezan jego nie wiele był większy od podłogi, na której spał i z początku zdawało mu się, że spał jak zwykle u siebie na piątym piętrze.

— To zabawne — rzekł przecierając oczy — jeszcze ciemno. Któraż to godzina?

Nagle wróciło mu pojęcie rzeczywistości. Usiadł na podłodze i usiłował przypomnieć sobie wszystkie szczegóły swej oplakanej przygody.

Wkrótce też pojął całą okropność swego położenia. Było ono rozpaczliwe. Skąd może się spodziewać ratunku?

Podniósł się na nogi i rozpoczął na nowo wędrówkę swoją po ciemnicy, macając rękoma ściany, lecz badania te podobnie jak dnia poprzedniego nie przyniosły żadnego rezultatu. W politurowanych ścianach, gładkich jak lustro, nie było najmniejszej chropowatości lub szeliny. Mógłby polamać paznokcie zanimby zdołał zarysować ścianę.

Natomiast przypomniał sobie, że ma w kieszeni lichej nóż wygrany na jarmarku w Neuilly, którego używał czasami do skrobania palety.

Artysta w czerwonej czapeczce nosił zwykle szerokie husarskie spodnie, zaopatrzone w równie szerokie i głębokie jak worek kieszenie, które służyły mu za skład najrozmaitszych przedmiotów.

Najprzód wyciągnął z kieszeni chustkę, potem prawie pełną paczkę tytoniu, dalej krótką fajeczkę, krzesiwo, duży kawałek hubki, sławny swój nóż i nareszcie nieoszacowany skarb, pudełko zapatek, które rano kupił równocześnie z papierosami.

Dzięki temu odkryciu pozbywał się męczarni, którą znają tylko nieszczęśliwi zblakani w głębiach kopalni lub w galerjach podziemnych katakumb.

Od chwili przebudzenia Fabreguette cierpiał fizycznie z powodu ciemności. Doznawał jakiegoś rwania, jak gdyby mu ktoś igłą wykuwał oczy, a powieki ciężły mu jak olów.

Teraz miał pod ręką przedmiot, który mógł mu chwilowo odjąć bolesne uczucie, a jednakże nie od sprawienia sobie tej ulgi rozpoczął działać.

Pragnął przedewszystkiem palić, co dla namiętnych palaczy jest większą potrzebą niż jedzenie.

Nikotyna podnieciła natychmiast ociężałym umysł; uczuł się rzeźwym i zupełnie przetomnym.

Teraz lub nigdy była pora do przedsięwzięcia nowych badań więzienia ze światłem; trzymał już w ręku zapalki, gdy naraz wydało mu się, że słyszy ciche stąpanie za ścianą.

Możliwym było, że ktoś przyszedł go oswobodzić, ale możliwym też było, że go chcą zabić i pierwszą myślą Fabreguette było stanąć w pozycji obronnej.

Szmer stawał się wyraźniejszym, odgłos kroków zbliżał się coraz więcej. Fabreguette otworzył nóż, który wcale nie był bronią niebezpieczną. Zresztą nie odejmował od ust fajki, która dymiała jak wulkan. Była to już może ostatnia fajka i przyjemności palenia chciał używać do ostatka.

Nagle olśniony światłem, cofnął się mimowolnie zamykając oczy, a gdy je otworzył, spostrzegł poza otwartą kłapą ohydny postać swego prześladowcy, oświetloną płomieniami dwóch świec, które lotr postawił na konsoli.

Zjawisko to na nowo wznieciło gniew w więźniu, to też w bardzo gwałtowny sposób powitał tego sługę zbrodniarza.

— Po co tu przyszedłeś lajdaku? — od-  
knął.

— Przyszedłem zobaczyć, czy żyjesz, — od-  
parł czarny człowiek.

— Widzisz stara bestjo, że żyję!

— Nie długo to potrwa... chyba, że zgodzisz się usłuchać rozsądnej rady.

— Czyli sprzedać chłopca, co?

— E! nie bardzo mi na tem zależy, bo już mogę się obejść bez ciebie. Znalazłem sposób porzucenia się go, bez narażenia się na niebezpieczeństwo. Ale nie cofam mojej propozycji. Jeśli ze-

— Jako,

**Podhajce** 8. grudnia. (Wieczorek *Mickiewiczowski*, *Św. Mikołaj*). Na uczczenie wiekopomnego naszego wieszca Adama odbył się za staraniem Towarzystwa kasynowego w tegoż odpowiednio przystrojonej sali wieczorek, w którym wzięła udział miejscowa i zamiejscowa publiczność.

Wieczorek powiódł się dobrze, chociaż w ostatniej chwili ubyło z powodu niedyspozycji kilka sił wybornych. Odczyt p. San. wypracowany sumiennie na tle historycznym, był bardzo udany, to też wynagrodzony został przeciągłymi oklaskami. Część muzyczną wieczorku, złożoną z utworów F. Chopina, N. Reinholda i W. Żeleńskiego, wykonały panie Biej. i Bar. z precyzją i znajomością rzeczy. Deklamacje „Ustęp z Konrada Wallenroda“, „Ustęp z pana Tadeusza“, wygłoszone przez pny Karz. i Bor., wypadły również dobrze, szczególnie pierwszy raz występująca pna Bor. dała poznać publiczności swój piękny talent deklamatorski.

Uzbierana przez panie po wieczorku składka wyniosła czystego dochodu 19 gld., które komitet wieczorkowy oddał kierownikowi tutejszej 4-klasowej szkoły celem sprawienia niezbędnej pomocy dla najbiedniejszych a najpilniejszych uczniów.

Przy tej sposobności muszę się podzielić wiadomością, że onegdaj raczył *św. Mikołaj* zawitać w nasze progi prowincjonalne i zgromadzić w salach naszego kasyna mnóstwo dziatwy, która upojoną była widokiem swego *św. protektora*, przybranego w szaty pontyfikalne i rozświecającego „mikołajki“.

Pierwsze to pojawienie się *św. Mikołaja* u nas zrobiło bardzo dobre wrażenie i na rodzicach, a krzątanie się naszych dzieci około rozpamiętywania podarunków z koszyczków, pudełeczek i t. d., tudzież krzykliwa ich i ohoacza zabawa, sprawiły nam wszystkim przyjemny i piękny widok, szczególnie zaś widok harmonji między dziećmi różnej płci i wieku... Oby taka harmonja, taka nieklamana serdeczność zapanowały na zawsze i między nami starymi!

## Listy z Czech.

**Praga** 5. grudnia. Z życia towarzyskiego naszego nie ma dziś wiele do zaznaczenia. Zwyczajne adwentowe koncerty następują jeden po drugim i to tak prędko, że niepodobna na wszystkich być, wszystko słyszeć, podziwiać i w ogóle dojść do siebie z chaosu samej muzyki i śpiewu.

— Ach mój Boże! Gdybym był wiedział, że nie znosisz dymu, byłbym cię przeprosił naprzód.

— Zkąd wzięłeś ogień? — zapytał zaniepokojony sługus.

— Mam zawsze ze sobą krzesiwko...

— A zapalki masz?

— Nie, to za drogo kosztuje.

— Bo gdybyś miał, mógłbyś dom podpalić.

— No, więc co! Musi być ubezpieczony.

— Dom? a co mnie to obchodzi! Ale całe urządzenie wewnętrzne jest z drzewa suchego. W razie pożaru spaliłbyś się żywcem. Jesteś w środku gmachu, którego wszystkie otwory zamknę przed wyjściem.

— Ba! czy ginąć w płomieniach, czy z głodu to na jedno wyjdzie. Zdaje mi się nawet, że wolałbym być usmarzonym.

— Powiedziałem ci wszystko, co miałem do powiedzenia! Nie mam tu co robić, a pan margrabia czeka na mnie, boć mamy tę sprawę na ulicy Cassette. Już blisko południa i napróżno nie mogę tracić czasu na gawędki. Raz... dwa... napiszesz list? Przyniosłem wszystko, co potrzeba... nie odpowiadasz?... Dobrze, widzę... słyszę... i basta!... — zawołał łotr, zamykając kłapę.

Jan Fabreguette znalazł się znowu w ciemnościach i należał mu oddać sprawiedliwość, że ani na moment nie przyszła mu myśl przyjęcia ofiary zbrojca, który chciał mu darować życie za cenę zdrady.

— Dlaczego — pytał w duchu artysta — mówił on o niebezpieczeństwie pożaru? Z pewnością nie przez życzliwość dla mojej osoby, ale chyba dlatego, że obawia się, abym nie użył środków nadzwyczajnych dla wydostania się. Jak się klatka spali, ptak ucieka... jeśli się nie upiecze. To jedyna szansa i jedyna rzecz, jaka mi pozostaje do zrobienia i co prawda, mam ochotę spróbować.

F. de Boisgobey.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

— Jakto, palisz? — mówił z trudnością.

wu. Główny punkt ciężkości ubiegłego tygodnia spoczywał w zapasie dwóch światowej, sławy używających skrzypków. Młodziutki Ondrziczek i stary Sarasate mierzyli siły swe w utworach różnych mistrzów smyczkowych, jednakowoż przyznać należy pierwszeństwo niezawodnie Ondrziczekowi, który z nierówną siłą i spokojem wykonywał najtrudniejsze ewolucje, prześcigając ognistego Hiszpana Sarasate, czego dowodem, że wielka sala Grand-hotelu nie mogła obecnych pomieścić, podczas gdy Sarasate grał prawie przed pustymi ławkami. W każdym razie stoi dziecko pragskiego bruku, Ondrziczek u zenitu sławy europejskiej, którą sobie zdobył własną pracą i pilnością. Zawdzięcza on głównie wykształcenie techniczne swemu nauczycielowi, obecnie dyrektorowi konserwatorium pragskiego Benewitzowi. Któżby to był pomyślał, widząc Ondrziczka przed 8 laty obok swego ojca w arenie na Smichowie, gdy obaj mężczyźni nad wykonaniem jakiegoś walca Straussowego zarabiając na nędzne życie! Pamiętam jak dziś wątłe chłopię, gdy znędzniały i zgłodzony chodził ze skrzypcami do konserwatorium; wtenczas nikt w Pradze nie myślał, że z nikłego chłopczyka wyłoni się kiedyś artysta światowy. Ondrziczek zawdzięcza najwięcej byłemu namiestnikowi baronowi Weberowi, który słysząc z okien swych grę młodego chłopca z przeciwległego domu, poznał natychmiast, co za energia i siła już w zarodku się znajdują. Br. Weber zajął się młodym skrzypkiem gorliwie i doczekał się owoców swych starań.

Oprócz tych dwóch znakomych koncertów odbyło się kilka innych, w których rodak nasz p. Florjański jako wyborny przedstawiciel muzy Moniuszkowskiej wziął czynny udział. W koncercie „Sławii“ śpiewał Florjański pyszną arję z Halki „Szumią jodły“ z takim przejęciem się i sukcesem, że wielka sala konwiktów grzmiała od oklasków i owacyj; w niedzielę zaś na Zofinie liczne grono publiczności w koncercie urządzonym na korzyść damskiego towarzystwa przemysłowego podziwiała znowu naszego tenora w zawsze czarujących dźwiękach „Strasznego dworu“, jakoteż w duecie z primadonną czeskiego teatru p. Parsz-Cikesz. Tuzin innych niemieckich liedertafliów, Orchester- i Kammermusikvereinów uzupełniał pierwszy tydzień sezonu koncertowego.

Dla kolonji polskiej był tydzień ubiegły pamiętnym przez urządzenie aż dwóch wieczorków Mickiewiczowskich w Pradze. Towarzystwo „Ognisko“ urządziło wieczorek na cześć pamięci nieśmiertelnego Adama w wykwińskiej małej sali Zofiańskiej, na który zebrała się spora gromadka studentów polskich, serbskich, bułgarskich i czeskich, jako też kilka pań z rodzin polskich, ażeby wysłuchać odczytu Dr. Howorki o Mickiewiczu. Odczyt sam, wygłoszony po czesku, był bardzo nużącym; trwał bowiem 1½ godziny. Opracowany był nie źle, chociaż to samo już przed kilkoma laty z ust Fricza słyszeliśmy w Umieleckiej Besedzie. Śpiewaczka panna Kawalar, z grzeczności dla kolegi swego prezesa „Ogniska“ p. Florjańskiego, śpiewała kilka pieśni czeskich; że obydwójka śpiewali ślicznie, to się samo przez się rozumie. Po koncercie nastąpiła serdeczna zabawa towarzyska animowana nadzwyczaj grzecznością nowego prezesa. Chociaż „Klub polski“ oficjalnego zaproszenia na obchód nie otrzymał (zaproszenie miało zaginać na pocztę!) to przecież niepowstrzymało członków tegoż od uczczenia wielkiego poety i od okazania sympatji p. Florjańskiemu. Deputacja „Klubu“ w liczbie 15 członków ze swym prezesem p. Towarnickim na czele, przybyła na Zofin i została tu bardzo sympatycznie przez sekretarza, a później przez prezesa „Ogniska“ powitana, zawiązując tym krokiem zarodek zgody i jedności pomiędzy obydwoma przez ludzi złej woli poważnionemi towarzystwami! W 3 dni później odbyła się druga uroczystość Mickiewiczowska, urządzona przez „Klub polski“ w jego obszernych, chociaż nie tak jak Zofin wygodnych, lokalnościach. Około godziny 8. była sala klubowa tak szczerze doborową publicznością po największej części polską przepelniona, że dla późniejszej przybyłych miejsca już nie było. Jednym z pierwszych gości na czele deputacji był prezes „Ogniska“ p. Florjański. W słowie wstępnym powitał prezes „Klubu“ p. Towarnicki liczne zebranie, zaznaczając doniosłość uroczystości i działalność wielkiego poety. Osobliwie gorącym słowem dziękował mówca braciom Czechom za sympatję okazywaną Polakom w Pradze kończąc przemowę swoją grzmiącym „Na zdar“.

Z kolei nastąpił odczyt polski, świetnie opracowany i wygłoszony przez akademika p. Wobra. Z prawdziwym młodzieńczym zapałem wprowadził mówca słuchaczy w nieśmiertelną twórczą pracę wieszca naszego. Wykład jego był tak gładki, tak zajmujący, że pomimo godzinnej prelekcji, nikt znużonym się nie czuł. Serdeczne oklaski nagrodziły dzielnego prelegenta. Po odczycie nastąpił koncert aż z 13 numerów się składający, z pieśni, demaklacji i utworów polskich. Osobliwie deklamacja polska panny Stanisławy W. i „Kalina“ Komorowskiego, odśpiewana przez pannę Józefę Dr. podobaly się nadzwyczaj. Późno w nocy, bo około pół do 3. godziny rano opuściła publiczność lokal Klubu, uniosłszy ze sobą przekonanie, że Towarzystwo stara się całymi siłami podolać swemu zadaniu utrzymania, orzeźwienia i ustalania ducha polskiego pomiędzy rodakami.

## KRONIKA.

Książ *arcybiskup Morawski* subskrybował, jak donosi o tem *Dziennikowi Polskiemu* delegat miejskiego komitetu ratunkowego książ kanonik Mazurak, jedną akcję na bank ratunkowy poznański, co też uczyniła i kapituła metropolitalna, składając przypadającą ratę w banku kredytowym jeszcze przed ukonstytuowaniem się komitetu miejskiego.

Jeżeli tak jest, to okólnik księdza arcybiskupa wyjdzie się nam tem dziwniejszym, bo skoro sam uznał, iż obowiązek obywatelski należy mu spełnić i akcję subskrybował, dlaczego zabrania to samo uczynić drugim, i nie pozwala im do czynu patriotycznego przyłożyć chętną rękę?

„...Wasza mowa niech będzie: jest — jest, nie — nie!“ (List *św. Jakóba* rozdz. V., wiersz 12.)

Od *alumnów ruskiego seminarjum* otrzymaliśmy pismo, wyjaśniające powody onegdajszej demonstracji w murach tego zakładu. Autorowie wielce uzalają się na rektora seminarjum ks. Al. Baczyńskiego i przypisują mu główną winę w tem, że wikt w seminarjum jest „prawdziwą trucizną“, „gorszym, niż mają złodzieje w Brygidkach“, że w ubikacjach, dormitorjach, kurytarzach, wychodkach i kuchni zakładu panuje straszny nieporządek, sprzeczny z elementarnymi wymogami higieny. Uzalają się alumni także na lekarza zakładu, który rzadko bywa w zakładzie, oględziny odbywa powierzchownie, i na wszelkie choroby alumnów zapisuje tylko olej rycynowy i sól gorzką. „Narzekają Rusini — piszą alumni — że Jezuici pozabierali klasztory Bazylianów pod swój zarząd, — ale jakież to

porządek sami utrzymują? Nie chcieliby, żeby im następcy Lojoli odebrali także zarząd seminarjum, lecz po cóż zarząd obecny właśnie na ich młyn wodę puszcza? Uprasza wreszcie korespondencja wys. ck. namiestnictwo i gr. kat. ordynariat, by raczyły wglądać w tę sprawę, by wysłały często komisje, ale bez poprzedniego zawiadomienia rektoratu, i żeby wreszcie sprawy zakładu poszły „porządnym torem, a nie po rusku“. Smutny to objaw, tem smutniejszy, że stał się niejako chroniczną chorobą.

**Przedsiębiorca budowy** linii kolejowej Skole-Beskid p. M. Fröhlich v. Feldau, darował Towarzystwu pedagogicznemu budynek, nad stacją Beskid położony, dla umieszczenia tamże lwowskiej kolonii dziewcząt, za co mu zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego najserdeczniejsze składa dzięki.

**Sklepy wiejskie.** Dotąd przemysł i handel wiejski był prawie wyłącznym przywilejem żydów, którzy osiadli na wsi, nie zajmowali się uprawą roli, lecz trudnili się głównie handlem, zakładając sklepy z towarami niezbędnymi dla miejscowych mieszkańców. Włóścianie nasi, przeświadczeni o własnej niezdolności i braku zmysłu kupieckiego, nie próbowali nawet ich naśladować. Powoli jednak zmieniły się ich przekonania, tak, że swych sił na tem polu próbować zaczęli. Jeden z włóścian we wsi Magierowie pow. Żółkiewskiego, zachęcony początkiem powodzeniem, założył sklepik, zaopatrzony we wszystko, czego w codziennym życiu wieśniak potrzebować może. Ponieważ jest sumienny, a towar miarę i wagę ma dobrą, chętnie więc bliżsi i dalsi sąsiedzi u niego kupują, tak, iż odbył się znaczny, a dochód coraz się powiększa. Podobno i właściciel tej wsi ma założyć sklep podobny na większą już skalę, aby dać możność swoim włóścianom zaopatrywania się we wszystkie produkty i towary na miejscu, a tym sposobem oszczędzić im czasu, który tracą na drogę do miasteczka.

**Ruch przyjazdnej ludności do Lwowa.** Z powodu zbliżających się świąt, przyjazd osób do Lwowa jest znaczny; według raportów policyjnych, liczba osób przybywających do Lwowa przewyższa przeszło o sto osób dziennie liczbę wyjeżdżających.

**Wiadomości korporacyjne.** Dnia 11. bm. odbyło się pod przewodnictwem p. Skarbka Ludwika walne zgromadzenie stow. stolarzy, organomistrzów, rzeźbiarzy itd., na którym w obecności komisarza urzędowego p. Uruskiego i 75 członków stowarzyszenia przedsięwzięto wybory przełożenia i wydziału na następne trzechletnie. Przełożonym wybrany został ponownie Ludwik Skarbek 70 głosami. Wybór ten powitało zgromadzenie oklaskami, a p. Skarbek w krótkim serdecznym przemówieniu podziękowawszy za zaufanie zapewnił o swych najszczerzych chęciach dla stowarzyszenia. Zastępcą przełożonego wybrano p. Alojzego Ostrowskiego ciesząc się również wielkim szacunkiem u kolegów. W skład wydziału weszli pp. Borkowski Józef, Czerniawski Emil, Fiala Jan, Hornung Karol, Gerlaszyński Franciszek, Swisterski Wiktor, Siwek Adolf, Skalisz Julian, Sokulski Tadeusz, Sliwiński Jan, Wczelak Józef, Wojtyński Julian, jako zastępcy pp. Duplewski Paweł, Kubik Adam, Lenard Piotr, Makolondra Antoni, Karol Ross, Józef Szczerba. Do zgromadzenia towarzyszy pp. Swisterski Wiktor, Wczelak Józef, Wojtyński Julian.

Na bank ziemski w Poznaniu subskrybowali członkowie 20 zł.

**Wieczorek towarzyski** członków towarzystwa prawniczego we Lwowie odbędzie się w sobotę dnia 17. bm. w lokalnościach towarzystwa „Frohsinu“. Program wieczorku wypełnią produkcje muzyczne i deklamacyjne, poczem nastąpi wspólna herbata. Cena biletu od osoby 1 zł. Początek o g. 8. wieczorem. Wydział zapraszając członków Towarzystwa na ten wieczorek uprasza ich uprzejmie, aby ze względu, że liczba uczestników ściśle jest ograniczoną, najdalej do dnia 14. grudnia br. bilety dla siebie i dla swej rodziny za złożeniem przypadającej należności u pp. adw. dr. Małachowskiego, adw. dr. Stromengera lub dr. Loewensteina odebrać zecheieli.

Jeżeliby liczba wydanych do tego dnia biletów przez członków towarzystwa prawniczego i ich rodziny w zupełności nie została wyczerpaną, wolno będzie członkom towarzystwa żądać wydania pozostałych biletów dla swych znajomych i przyjaciół do towarzystwa należących.

**W kasynie miejskim** odbędzie się dzisiaj d. 14. bm. jako w 11. rocznicę wprowadzenia się do nowego gmachu, koncert pod kierownictwem pana dyrektora Ludwika Marka i ze współudziałem towarzystwa śpiewackiego „Lutnia“ — tudzież przedstawienie amatorskie. Początek o godzinie 7½ wieczorem. Lista otwarta. Bilety wydawane będą dzisiaj do g. 4. popołudniu.

† Antoni Matuszewski, jeden z najstarszych

pocztmistrzów w Galicji, zmarł w Zborowie w 84. roku życia. Sprawując blisko 60 lat swój urząd nieskazitelnie zostawił po sobie bardzo miłe wspomnienia i żał ogólny w całej okolicy; cześć Jego pamięci.

**Zgromadzenie tygodniowe** Towarzystwa politechnicznego odbędzie się we środę 14. bm. o godz. 6. wieczorem w sali fizyki szkoły realnej (II. piętro). Na porządku dziennym: Wykład p. Thulliego, „O najnowszym rozporządzeniu ministerstwa handlu, dotyczącem obliczenia mostów“. Luźne komunikacje, przez prof. Pawlewskiego.

**Rada zawiadowcza** biblioteki słuchaczy prawa widzi się niniejszem zmuszoną wezwać następujących panów imiennie do zwrotu wypożyczonych przed laty dzieł i skryptów z tą uwagą, iż w razie dalszej zwłoki niezwłocznie uda się na drogę sądową, do czego przedwstępne kroki już poczynione zostały. Do dłużników Towarzystwa, których część tylko dzisiaj podajemy, należą:

Dr. Alter Bernard, Antosiewicz Władysław, Bańkowski Ludwik, Blumenfeld Oziash, Bermann, Bartel Justyn, Chomicz Stanisław, Diamant Izidor, Doboszyński Marcei, Elster Józef, Fedorowicz Leon, Silberstein Wilhelm. (Ciąg dalszy nastąpi w przyszłym tygodniu).

**Posiedzenie rady miejskiej** odbędzie się jutro o zwykłej godzinie. Tym razem program poufnego posiedzenia jest obfity niż jawnego. Między innymi nastąpi obsada kilku wakansów w szkołach ludowych miejskich.

**Mianowania.** Kraj. dyrekcja skarbu zamianowała poborcami podatkowymi Henr. Michalego i Karola Burdowicza; kontrolorami podatkowymi: Jakóba Bogdanowicza, Stefana Hawryłowa, Juliana Desaga Jezińskiego i Władysława Łubkowskiego; adjunktami podatkowymi: Władysława Niedzwieckiego, Eustachego Michała Kockę, Stanisława Kamińskiego, Mieczysława Juchnowicza, Stanisława Swidowskiego, Adama Michniewicza, Chaima Blera i Mieczysława Kaczmarowskiego.

**P. Józef Loewenherz**, właściciel młyna parowego w Brodach obchodził d. 11. bm. 70letnie urodziny swoje. Oprócz owacji, którą urządzili mu urzędnicy i robotnicy fabryczni, odbierał on życzenia od reprezentacji miasta, urzędników kolejowych i cłowych, od Izby handlowej i przemysłowej, od straży ochotniczej, od stow. rękodziel. „Zorza“ i od rozmaitych innych stowarzyszeń humanitarnych. Solenizant obdzielił przytem około 2.000 ubogich datkami. We Lwowie gdzie stałe mieszka, ofiarował na ręce prezydenta miasta znaczną kwotę dla ubogich chrześcian, a do rąk zboru izraelskiego złożył 1000 zł. na fundację stypendyjną. Upamiętniłby dzień ten jeszcze stosowniej, gdyby subskrybował kilka akcji Banku poznańskiego.

**Kradzież psów.** P. S. Litwinowicz, zamiłowany amator myślistwa, a tem samym psów, po raz trzeci w ciągu kilku miesięcy padł ofiarą szczególniejszego podstępku. Mianowicie skradziono przed paru dniami z domu nr. 37 przy ul. Zamarstynowskiej, wyła wartości do 100 złr.; przed trzema tygodniami psa tej samej rasy, a przedtem wprawno już charta. Pan L. o wszystkich tych kradzieżach ogłaszał w pismach, wyznaczając za odnalezienie psa nagrody w ostatnim wypadku 10 złr.; i rzeczywiście ogłoszenia odnosiły skutek, gdyż zawsze ktoś psy odprowadzał, utrzymując, że psa znalazł w zupełnie innej dzielnicy miasta zblakane-go. Onegdaj jednakże przyprowadziło wyła indywiduum, w którym p. L. na pierwszy rzut oka poznał „rzetelnego“ znalazcę psa z przed paru miesięcy, a że nadto jegośność ów przy bliższym badaniu, gdzieby wyła znalazł, który już od lat 4 jest w posiadaniu p. L., najwidoczniej w zeznaniach płać się zaczął, powziął p. L. niemal pewność, iż mu psy owe po prostu kradziono, widocznie w celu wyłudzenia nagrody. Wstrzymał się zatem z wypłaceniem znaleźnego, sprawdził adres znalazcy, któremu nazajutrz przyjsz kazał, i sprawę powierzył jednemu z agentów policyjnych, który w istocie zebrać zdołał wkrótce dowody, że rzetelny ów znalazca, niejaki Maciej Remiszewski, za kradzież kilkakrotnie już notowany, jest również amatorem psów, ale... obcych. Prawdopodobnie Remiszewski oddaje się specjalnie temu przemysłowi, który przedstawia obfite pole zysków, zwłaszcza, że znalazcy likwidują sobie prócz nagrody znaczne stosunkowo koszta żywienia i utrzymywania zwierzęcia.

**Policeja** aresztowała przedwczoraj Bronisława Pietrzykowskiego z Drohobycza, jako sprawcę kradzieży, popełnionej przed dwoma miesiącami przez włamanie się do sklepu Eizyka Markla w Stryju i zabranie mu sukien męskich wartości nad 200 złr.

**Z praktyki sądowej.** Wiener Ztg. ogłasza rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości, przesłane wszystkim sądom, z wyjątkiem Tyrolu i Vorarlbergu, w sprawie ułatwień należyściowych przy poprawianiu ksiąg gruntowych.

„K. k. Post und Telegrafentam“ w Glinianach zawiadomił publiczność tamtejszą o otwarciu stacji telegraficznej „Kundmachungem“ zredagowanym w języku niemieckim, a umieszczonym na drzwiach żydowskiego kramiku. Znamy publiczność tamtejszą i okoliczną — a jest ona narodowości polskiej lub ruskiej, więc nie wiadomo, dla kogo takie ogłoszenie zostało ustylizowane.

**W gimnazjum brzeżańskim** opróżnioną jest posada nauczyciela filologii klasycznej. Konkurs do dnia 31. bm.

**Licytacja inwentarza** odbędzie się d. 18. i 19. bm. w dobrach Gropana pod Seretem, mianowicie 45 sztuk koni, 59 bydła rogatego, 58 sztuk nierogacizny, 68 owiec, jakoteż powozy, sanki i szory.

**Dr. Tytus Chałubiński**, znakomity profesor i lekarz, jak donosi Kur. Poranny, silnie zaniemógł na zdrowiu i zmuszony został chwilowo usunąć się od pracy w swoim zawodzie.

**Składy publiczne.** W Wiedniu rozpoczęła d. 12. b. m. ankieta w sprawie projektu ustawy o domach składowych (Lagerhäuser) i warrantach swoje prace. Rząd przedłożył projekt odpowiedniej ustawy, o którym to projekcie zwołani eksperci mają wydać zdanie. Jako ekspert z Galicji był obecny Abrahamowicz imieniem Towarzystwa rolniczego lwowskiego.

**Katedra anatomji**, opróżniona w uniwersytecie wiedeńskim przez śmierć prof. dr. Langerę, ma się dostać albo prof. Rablowi, poprzedniemu asystentowi Langerę, albo prof. Zuckerkandlowi z Gracu.

**Z Budapesztu** donoszą, że deputowany Literoty zmarł skutkiem rany odniesionej w pojedynku. Sekundanci nieboszczyka Daradai i Abenyi, którzy to dwaj ostatni są członkami Izby deputowanych, oświadczyli, że przyczyną pojedynku było to, iż przeciwnik Literoty'ego adwokat Pasztely rozgłaszał, że Literoty odmówił mu dawniej w pierwszym wypadku honorowej satysfakcji. Skutkiem tego został wyzwany przez Literoty'ego.

**Trupa choreograficzna** p. Łukowicza otrzymała zaproszenie do Kairu. Przedsiębiorca musiał się usprawnieć, iż żadna z jego artystek nie przekroczyła trzydziestu lat.

**Polacy w Charkowie.** Do niedawna Charków, sławnie dość zasobny w towarzystwo polskie, niewiele posiadał uczące się młodzieży, dopiero od lat 3—4 Polacy z Królestwa i „kraju zachodniego“ licznie zaczęli napływać do wyższych zakładów charkowskich. W roku akademickim 1886—87 studentów Polaków na uniwersytecie charkowskim było 91, w instytucie technologicznym istniejącym rok trzeci — 23, w instytucie weterynaryjnym 14. Ogółem było 128. W roku bież. do wszystkich wymienionych zakładów wstąpiło 37 Polaków. Nie bez znaczenia jest zapewne statystyka, wykazująca, jakim studjom mianowicie poświęca się poważną liczbą naszej młodzieży. Z ogólnej zeszlorocznej liczby 91 słuchaczy uniwersyteckich 55 było na kursach medycznych. Z tych pp. L. Bobrowski-Korotko, promohylewianin, I. Dejbeli, oraz W. Lewicki z Rosji poludniowej otrzymali stopień lekarza. Za medycyną pp. prawo, którego słuchało 22 studentów. Ukończyli pp. R. Brzeziecki, B. Gilewicz, obaj z Podola, oraz G. Zarbłocki z gub. suwalskiej. Ten ostatni po napisaniu rozprawy „O stosunkach majątkowych między małżonkami w Królestwie polskiem i Rosji“ otrzymał stopień kandydata. Na matematyce było 9, z nich p. Snarski z dydata. Na filologii studjowało dwóch, nauki przyrodnicze trzech. W d. 9. bm. odbył się teatr amatorski Grano Małeckiego „List żelazny“. Powodzenie pod względem świetnie. Dochód z przedstawienia przeznaczony został na zwiększenie kapitału nowobudującego się katolickiego kościoła w Charkowie.

**Syn i ojciec.** W roku 1883 zmarł w Wiedniu milioner, Franciszek Wertheim, znany fabrykant kas ogniotrwałych. Dziwiło wówczas wszystkich, że zmarły nie uczynił żadnego legatu dobroczynnego. Pokazało się jednak, że tak nie było, gdyż w testamentie, zdającym cały majątek na syna naturalnego Franciszka Gunsta, który później przybrał nazwisko Wertheima, znalazła się klauzula przeznaczająca dwie kamienice na cele dobroczynne, na wypadek, gdyby spadkobierca zmarł bezdzietnie. Syn Wertheima toczył o tę klauzulę długi spór z prokuratorem skarbu, sprawa wreszcie dostała się przed forum najwyższego trybunału, który zastrzeżenie testamentowe uznał za ważne, w skutek czego dwie wielkie kamienice przejdą na własność publiczną, w razie jeżeli Gunst umrze bezdzietnie.

**Niepamiętne śniegi** spadły we Francji. Miasto Briançon otoczone jest formalnemi górami śnieżnymi i wskutku tego odcięte od reszty świata. To samo dzieje się w dolinie Valoise, gdzie przez dwa dni komunika-



szłość ojczystą, a pisana jest najzupełniej przystępnie dla każdego. Dzieło ma się ukazać w kilku zeszytach, w wytwornym wydaniu na welinie, z ilustracjami K. Pilattiego i Cz. Jankowskiego.

\* Ze świata księgarskiego. Znana w całej Polsce, zasłużona wielce nakładowa księgarnia J. K. Żupańskiego w Poznaniu, istniejąca blisko 50 lat, przeszła w tych dniach na własność dr. Celichowskiego z Kórniku. Spodziewać się należy, pisze Dzienn. Poznański, a są po temu wszelkie warunki, że nowy nabywca pójdzie w ślady s. p. J. K. Żupańskiego i wzbogaci literaturę naszą oraz naukę szeregiem nowych drogocennych wydawnictw.

### Wiadomości polityczne.

Berlin 13. grudnia. Nat. Ztg. ogłasza pismo cesarzewiczowej niemieckiej w którym, powiedziano: Któż może odgadnąć jak długo jeszcze pozwoli Opatrzność żyć cesarzowi? Jeżeli jednak widzi się go tak świeżo, kwitnąco wyglądającego, można tylko zaufać jego siłom i dzielnej naturze. Zład też budzi się nadzieja, że nie zabraknie mu sił do wykonania ciężących na nim obowiązków, chociaż w najpomyślniejszym nawet razie, będzie musiał ochraniać się i jak najmniej używać głosu.

Berlin 13. grudnia. Według Kreuz-Zeituny, cesarz Wilhelm wręczył przedwczoraj królewiczowi greckiemu gwiazdę orderu orła czarnego, którą sam nosił na piersiach.

Sofia 13. grudnia. Minister sprawiedliwości usunął z urzędu prokuratora, który kazał bezprawnie aresztować poddanego francuskiego Bonifay'a. Takie usunięcie jest najwyższą w podobnych wypadkach prawnie przewidzianą karą.

Kronstadt 12. grudnia. Wczoraj przejechało przez graniczną stację Predeal z Berlina do Bukaresztu 14 wagonów, wiozących armaty. Transport ten sprawił w Predealu wielką sensację.

Petersburg 12. grudnia. Pisma tutejsze donoszą, że plan Wyszniegradzkiego, (o którym donosił nasz korespondent w artykule „Finanse Rosji“), by całą straż graniczną przekształcić w osobny korpus pod dowództwem jednego generała, został zarzucony; natomiast personal straży na granicach zachodnich ma być powiększony o 3.200 ludzi.

Petersburg 13. grudnia. Wszystkie dzienniki tutejsze piszą w duchu pokojowym i obwieszczają, że koncentracja wojsk na granicy nie miały żadnego prowokacyjnego celu.

Stambuł 12. grudnia. Rząd bułgarski zgodził się wypłacać Porcie w roku 140.000 funtów szt. haraczu za Rumelję Wschodnią i 21.000 funt. szt. raty rocznej dla umorzenia restancji. Wypłata ma się rozpocząć z d. 1. stycznia 1888 r. Sobranje ma wkrótce zatwierdzić tę ugodę.

### Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 13. grudnia 1887.

	Lwów	Tarnopol	Podwoleczyska	Jarosław
Pszensica . . .	6:10-6:75	6:00-6:65	5:85-6:50	6:30-7:00
Zyto . . .	4:80-4:85	4:60-4:70	4:50-4:60	4:90-5:—
Jęczmień . . .	3:75-6:50	3:65-6:50	3:70-6:—	4:00-6:50
Owies . . .	3:85-4:35	3:75-4:20	3:65-4:10	4:00-4:60
Groch . . .	5:80-7:75	5:75-7:50	4:90-8:—	5:25-8:50
Wyka . . .	4:—-4:60	4:—-4:50	3:80-4:35	4:10-4:95
Rzepak . . .	9:50-10:25	9:—-10:—	9:—-9:50	9:—-10:—
Lnianka . . .				
Koniczna czerw.	30-44	29-44	28-42	30-45
Koniczna biała	38-50	35-45	35-50	35-50
Tymotka . . .	16-26	15-25	15-25	18-26

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów złr. 25 do 45 nominal.

Okowita za 10.000 litr. pret. loco Lwów 23:50-24:00.

Uspობienie wyciekujące.

Nafta. Wiedeń 13. grudnia: — do —; Brema: loco — do —; Hamburg: loco 6.95 do —; na grudzień 7.20, na grudzień 6.80; Antwer; pja na grudzień 17.3/8 do —; Nowy-York 7.—; Filadelfia 7.—.

### Przyjechali do Lwowa

dnia 13. grudnia 1887.

Hotel Francuski. St. hr. Jabłonowski z Zagórza, W. hr. Łączyńska z Kutkorza, J. hr. Mycielski z Byczkowiec, Dr. J. Czesnak z Stanisławowa, G. Tondo z Londynu, E. Decker z Bodenbachu, W. Księżpolski z Tartakowa, W. Myszkowski z Niebylec, J. Sehlesinger z Wiednia, J. Rozwadowska z Krakowa, W. Wybranowski z Podhajec.

Hotel Zorza. J. Jędrzejowicz z Żurawiec, W. Klobasa z Znęcina, L. Szawłowski z Przewłoki, M. hr. Łoś z Czystek, A. dr. Wich z Wiednia, O. Sala z Wysocka.

Hotel Europejski. Min. Dunajewski z Wiednia, Hr. A. Zamojski z Krakowa, E. Münster z Kałusza, A. Kitka z Wiednia, Dr. A. Tabora z Czerniowiec, F. Méwis z Komanczy, M. Neufeld z Wiednia, M. Szymonowicz z Zakliczyna, C. Dutkiewicz z Zakliczyna.

Hotel Krakowski. J. Cewe z Stanisławowa, J. ks. Gdowski z Borszczowa, W. Gałuszka z Krakowa.

### Nadesłane.

#### Dr. med. Teodor Jendl

po studjach na klinikach prof. Rosenthala w Wiedniu i prof. Charcot'a (Salpêtriêre) w Paryżu ordynuje w chorobach nerwowych i kobiecych codziennie od 2-4. ulica Wałowa liczbą 31.

Hysterję leczy hypnotyzmem metodą prof. Charcot'a i P. Richer'a.

Wszech nauk lekarskich 54  
**Dr. L. St. Kossak**  
były asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego i lekarz szpitala powszechnego w Krakowie ordynuje w chorobach wenerycznych i skórnych we Lwowie, ul. Batorego nr. 11 od 3-5.

**KONWERSJE**  
wylosowanych 5% Listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego płatnych 30 Czerwca 1887 na 4 1/2% Listy zastawne tegoż Towarzystwa z dopłatą 75 ct.

uskuteczniają bez wszelkiej prowizji  
**Sokal i Lilien**  
dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowineji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

W teatrze hr. Skarbka  
Dziś

### Nowy dziennik

krotoczwila w 3 aktach M. Bałuckiego.

- |                               |              |
|-------------------------------|--------------|
| Rzepakowski, obywatel wiejski | Wojdałowicz  |
| Mania )                       | Stachowicz   |
| Hela ) jego córki             | Pysznik      |
| Trzepekowska, ich ciotka      | Aszpergerowa |
| Czczuga                       | Piasecki     |
| Adam Buraczyński              | Kasprowicz   |
| Rozpędowski, dziennikarz      | Ruszkowski   |
| Filuciński, literat           | Walewski     |
| Nurkiewicz, były profesor     | Zboński      |
| Pierwszy dziennikarz          | Gamski       |
| Drugi dziennikarz             | Fedyczkowski |
| Trzeci dziennikarz            | Pasterski    |
| Służący hotelowy              | Senowski     |

### WYSTAWY i MUZEA.

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dniu powszednie 30 cent., w niedziele i święta 15 cent.

MUZEU ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3szej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEU IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, 1. 18.

MUZEU PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent., w inne dni 30 cent., w niedziele i święta wstęp wolny.

## Drobne ogłoszenia.

<p><b>Doniesienia rozmaite</b> po 1 1/2 centa od wyrazu.</p> <p>Zołniercz z r. 1848 i 63 poszukuje Zającica we Lwowie lub na prowincji, za jak najskromniejsze wynagrodzenie. Władza językiem francuskim. Pełniłby sumiennie obowiązki dozorczy przy gospodarstwie lub innym przedsiębiorstwie. Bliższa wiadomość w administracji Kurjera Lwowskiego.</p> <p>Proszę żądać cennik Win i Wódek w handlu <b>St. Wojciechowski</b>. (Krotki wyciąg z cennika.) Wina stołowego bardzo dobrego litra 44 ct. Flaszka wina węgierskiego lub austriackiego od 40 ct. i wyżej. Flaszka Wodki Kminkowej Pomarańczowej, Wiśniowej, Złotówki, Różannej 65 ct. Pół flaszki te same smaki 35 ct. Miód Janowski bardzo dobry flaszka 50 ct.</p> <p>Do przedsiębiorstwa artystycznego obliczonego na Wschód, poszukuje się współnika z kapitałem 3-4000 złr. i obznajomionego cokolwiek z ebe-nią. Adres Administracja Kurjera. T. T. 480</p> <p>Realność w jednej z piękniejszych części miasta z dochodem 8 procenty jest pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Wiadomość przy placu Chorażczyzny 1. 6. 478</p>	<p>Putra podróżne i wszelkie ruchomości sprzedaje zakład Jaszczyszyna Ormiańska z. 476</p> <p>Młody człowiek stabilizowany urzędem o pensji 1500 złr. dla braku znajomości poszukuje w ten sposób dożgonnej towarzyski. Łaska-we zgłoszenia panien i bezdzietnych wdów przystojnych w wieku 22-27 lat z dobrego domu mających wiana około 10000 złr. o ile możności z fotografją. Przyjmuje do 23 bm. pod adresem R. M. F. Przemysł pos. res. Za dyskrecją ręczy honorem. 479</p> <p>Kasy ogniowate z amerykańskim Kzankami sprzedaje najtaniej Simon Degen, Karola Ludwika 1. 29. 142</p> <p>Poszukującym posad w bankach, ubezpieczeń, kasach i zaliczkowych udzielam lekcje buchalterji i przygotowuję do egzaminu. Wykład i wypracowania stosownie do życzenia w języku polskim lub niemieckim. Bliższe szczegóły od 3-7-mej we Lwowie przy ulicy Piekarskiej 21 w głównym budynku na lewo. 423</p> <p>Wikt domowy. Kontraktem kupna nabyłem od pani Marji Sterberowej istniejącą przy ul. Ormiańskiej pod 1. 14. Restauracja i polecam wikt zdrowy po cenach bardzo umiarkowanych. Abonament przyjmuję się. Henryka Wajdowa. 470</p>	<p>Ucznia! tylko z porządnego domu, który ukończył 2 klasy gimnazjalne lub realne, przyjmie do nauki fabryka instrumentów muzycznych (organów i harmonium) <b>Jana Sliwińskiego</b> we Lwowie. 427-</p> <p>Poszukuje się 1 pokoju z osobnym wchodem i umeblowaniem, przy którejkolwiek z ulic śródmieścia lub przedmieść. Adres i ostatnią cenę podać pod Józef Bielewski w Administracji, do 14 grudnia. 457</p> <p>Premjowane własne wina Hegyalja Tokajskie beczkami, butelkami, można nabywać u właścicielki pani A. Neupauer. Ulica Kochanowskiego 1. 6. 451</p> <p>Meble (garnitur, szafy, stoły, biuro, ko, sofy, krzesła, etc.) do sprzedania; ul. Cytadela 1. 3 I piętro. 445</p> <p>Ekonom dobrze polecony znajdzie umieszczenie. Zgłoszenia franco przyjmuje Administracja dóbr Kunaszowa poczta Bolszowca. 472</p> <p>W kursie teoretyczno praktycznym wyuczam tańców salonowych za 8 złr. Rynek 12. 453</p> <p>Budkowski, Warszawianin.</p> <p>Kaucjonowany, rutynowany ekspedient pocztowy poszukuje umieszczenia. Rauch restant Monasterzyska. 469</p>	<p>Fortepian do wypożyczenia lub sprzedania Rynek 12, piętro, 452</p> <p>Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, plac Benedyktyński 1. 2. 483</p> <p>Ceraty, dywany, chodniki zwykłe i korkowe, guzty, obicia powozowe poleca najtaniej St. Wyszyńska, Lwów Ormiańska 26. 438</p> <p>Dnia 12 tm. znaleziono na ulicy Strzyjskiej drobną kwotę pieniędzy. Zgłosić się po nie można w domu ul. Puławskiego 1. 1. 482</p> <p>Do sprzedania dwa łózka, garnitur i futro miastowe męskie. Ulica Sobieskiego 1. 16 II piętro. 485</p> <p>Wykształcona wdowa poszukuje posady do towarzystwa damy lub dorastających panien. Adres A. L. poste restante Lwów. 487</p> <p>Antoni Schön wyucza Pań za 3 zł. Meżczyzn za 6 złr. 8 tańców. Ul. Wałowa 1. 20. 484</p> <p>Praktykanta z wykształceniem 4 kl. gimnazjalnych poszukuje księ-garnia H. Altenberga. 488</p> <p>Oficjalistów gospodarczych, ogrodników, kucharzy, klucznice oraz wszelką służbę na prowincja i w mieście dostarcza <b>Biuro Kozłowskiej</b> Skarbowska 3. 486</p> <p>Ulica Kochanowskiego 14, są 3 pokoje do wynajęcia. 459</p>	<p><b>Mieszkania i sklepy</b> po 1 cencie od wyrazu.</p> <p>4, 3, 2, pokoje z przynależnościami, ściami, pokojem kawaleryjskim, sklepy przy ulicach Brajerowski, Kazimierzowskiej, odnajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajer, Kazimierzowska 37. 120</p> <p>4 pokoje z kuchnią, Brygielka 1. 5. 195</p> <p>Eleganckie suche parterowe pomieszczenie jes do najęcia. Ulica św. Mikołaja 1. 5. 460</p> <p>Do najęcia 1 sklep z pokojem z trytu, w którym jest kuchnia do tego duża piwnica i strych. Ul. Pańska 1. 2. 430</p> <p>Panie eleganckie pomieszczenia 6. 5, 4, 3, 2 pokoje z przynależnościami, praczkarnia, stajnia, wozownia, ogród, przy ulicy Zielonej 1. 30. 458</p> <p>Do najęcia dwa pokoje z kuchnią Dul. Rejtana 4. na dole. 466</p> <p>Przy ul. Chorażczyzny 1. 21 jest na 1 piętrze pomieszczenie z 4 pokojami, przedpokojem i kuchnią z powodu wyjazdu za 350 złr. do września zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość stróża ul. Kopernika 1. 17. 481</p>
---	---	---	---	---

### Zmiana lokalu.

P. T.

Z dniem 1. grudnia b. r. przeniosłem mój (w roku 1862 założony)

**Handel towarów żelaznych i wyrobów mosiężniczych**  
pod firmą

**Antoni Halski**

do lokalu przy placu Marjackim pod liczbę 9.

(obok handlu lamp Wgo Ditmara)

o czym mam zaszczyt Szan. P. T. Publiczność zawiadomić, łącząc prośbę o zachowanie mi w łaskawej pamięci.

Z wysokim poważaniem **Antoni Halski.**

### Ogłoszenie.

Dnia 29go grudnia 1887 roku o godzinie 4tej po południu odbędzie się w sali Rady powiatowej w Rudkach

### NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

**Towarzystwa zaliczkowego w Rudkach**

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką

#### Porządek dzienny:

Wybór czterech członków Rady nadzorczej.

W Rudkach dnia 11. grudnia 1887.

#### DYREKCJA:

**Albin Rayski,**  
dyrektor.

**Piotr Zbrożek,**  
kasjer.

**Marceli Sanojca,**  
kontrolor.

**Handel sukna i towarów wełnianych modnych**  
pod firmą

**Jan Wallach i Syn**

we Lwowie, Rynek liczb. 33.

rok założenia 1841.

poleca **Plusze** w najnowszych rodzajach dla pań do obłożenia płaszczów i całych kostjumów.

Z własnej fabryki  
**Świece kościelne**

woskowe i stearynowe

**ŚWIECZKI NA DRZEWKA**

Bożego narodzenia

w pudełkach pół-kilowych po 55, 72 i 126 sztuk, jakoteż

**KWIATY do świec**

para od 25 ct. do zł. 1.80

**Bukiety wazonowe**

na ołtarz

para po zł. 3, 4, 5, 7 i wyżej poleca najtaniej

**HANDEL**

**Fr. Schnbatha i Syna**

we Lwowie, Rynek l. 45.

### Na gwiazdkę! i Nowy rok!

poleca

**MAGAZYN**

### ubiorów dzieciennych

przy ulicy Sykstuskiej l. 19.

wielki wybór sukienek, płaszczyków, ubrań dla chłopców, wszystko bardzo starannie wykonane, eleganckie podług najświeższych żurnali, oraz przyjmuje wszelkie obstalunki na prowincję i uskutecznia je w najkrótszym czasie starannie po cenach bardzo przystępnych.

Z szacunkiem **Marja Hochfeld**  
ulica Sykstuska l. 19.

### Rozsyłkę Win



w bardzo praktycznych opłatanych gąsiorkach zawierających 4 litr. czyli 5 1/2 butelki do wszystkich stacyj pocztowych uskutecznia

### Skład Win

**JANA BAUMANA w Bochni**

- Ceny wraz z gąsiorkiem. zł. ct.
- Gąsiorek hegelajskiego nr. I. . . 2-30
- „ hegelajskiego nr. II. . . 2-50
- „ hegelajskiego nr. III. . . 2-75
- „ Samorodnego . . . 3-10
- „ Samorod. szlach. nr. I. . . 3-60
- „ Samoro. szlach. nr. II. . . 4-20
- „ Maślacza I putowego . . 4-75
- „ Maślacza II putowego . . 6-00
- „ Maślacza III putowego . 7-50
- „ Tokajs. Ausbr. V puto. . 12-00
- „ Erlauera czerwonego . . 2-45
- „ Erlauera ezer. starsze . 3-00
- „ Mailberger aust. białe . 2-00
- „ Gumpoldskirehner aust. biał. 1872 . . . . . 3-20
- „ Koniaku francuskiego słynnej firmy Barnet et Fils w Cognac . . . . . 11-50
- „ Koniaku z roku 1886 Grande fine Champag. . 18-00

Zamówienia uskutecznia natychmiast.

NATURALNE

### wina węgierskie.

w 4 litr. beczułkach wino czerwone zł. 2-50, 3-00; wino białe zł. 2-20 do 2-70; czerwone deserowe złr. 4-00 do 5-00; wysła się franco za pobraniem.

Handel eksportowy.

**Frankl & Comp. Werschetz.**  
Południowe Węgry.

### Najprzedniejsze perfumy

flakonik po 40, 75 ct., 1 zł., 150 i 2

### Wody kolońskie

po 15, 20, 40, 50, 80 ct., 1 zł. i 1.50.

Nabyć można w sklepach

**IHNATOWICZA**

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach. 1460d

Ces. król. uprzywilejowany

## Galicyjski Akcyjny Bank Hipoteczny

wydaje

od dnia 1-go kwietnia 1887 począwszy  
we Lwowie i przez filje w Krakowie  
Czerniowcach i Tarnopolu

## Asygnaty kasowe

3 1/2 %	płatne w 30 dni po wypowiedzeniu	
4 %	„ „ 60 „ „ „	
4 1/2 %	„ „ 90 „ „ „	868

Lwów 1 Kwietnia 1887.

Dyrekcja.

(Przedruk nie będzie płacony).

Panom i paniom potrzebującym dy skrecjonalnej porady i pomocy lekar skiej, udziela takową z gwarancją po żadanego skutku i najściślejsz j taje nief, doświadczony od kilkunastu lat praktyki 55b

### Specjalista lekarz w choro bach płciowych.

Przyjmuje ulica Wałowa l. 11 we Lwowie i ordynuje od 9 — 12 i od 2 — 5. Na dyskrejonalne listy pod adresem „M. Bielak Lwów, ulica Wałowa l. 11.“ odpowiada bezzwłocznie i wysyła lekarstwa sekretnie

### Dr. Berger

specjalnie dla chorób płciowych

Poradnik jego zł. 1-20

Ulica Karola Ludwika l. 7.

Ordynacja dyskretna także listownie. 116

### Prawdziwe węgierskie wino naturalne

rozseła za pobraniem w beczułkach 10 litrowych i wyżej: Dobre stare Wino stolowe, białe à 24 ct. litr; znakomite z 1872 białe à 28ct. litr; Riesling 1872 białe à 35 ct. litr; Moorer skie 1868 białe à 50 ct. litr; Ruster Ausbruch, tłusty, sił dki à 75 ct. litr; Wina czerwone, najlepsze gatunki, od 25 ct. litr i wyżej; Sliwowica, prawdziwa Syrnska, od 70 ct. do 1 złr. 20 ct. za litr; Borowiczka (jałowcówka) Trenczyńska od 80 ct. do 1 złr. 50 ct. za litr. Beczułki lież najtaniej i przyjmuję w dobrym stanie w zaliczonej cenie franco stacja na powrót. Szykarzom przy odbiorze za 100 złr. opuszczam 5%, a przy większym odbiorze dalsze ułatwienia.

Przy zamówieniu upraszam o dokładne podanie stacji kolejowej. Ig. Spitzer właściciel winnicy i piwnicy w Preszburgu, Węgry.

### 20 parcel do sprzedania przy ul. Brajerowskiej, Podlewskiego, Szopena, Moniuszki i Kazimierzowskiej.

Blizsze informacje udziela właściciel Emil Bertemilian Brajer.

### St. lekarza sztab. Dr. Mullera Wstrzykiwania i pigulki

najskuteczniejszy i wypróbowany środek przeciw wszelkim wplywom, białym wplywom z szybkim i znakomitym skutkiem. Do użycia też bez szkodliwych następstw w wypadkach zastarzałych. Cena 1 złr. 60 ct. pocztą, 25 ct. więcej za opakowanie.

### Preparata regeneracyjne

st. sztabowego lekarza Dra Mullera od wielu lat z znakomitym skutkiem używane na wszelkie słabości nerwowe, powstałe z powodu rozstrojenia nerwów (grzechy młodości etc.) i na osłabienie siły żywotnej i inne osłabienia. Szczególnie skuteczne jako środek wzmacniający w osłabieniu męzkim. Cena 3 złr. 50 ct. pocztą 25 ct. więcej za opakowanie. Główny skład: St. Georgs Apotheke, Wien V. Wimmergasse 33. Skład we Lwowie: apteka Piotra Mikolascha.

### K. F. POPOWICZ

w Tarnopolu

poleca 299



po zł. 2-10, 2-30, 2-50, 2-70, 3 i 4-30 franco beczułka i porto.

Proszę o łaskawe zamówienia.

### Cacao w proszku

pozbawiony tłustych części na sposób holenderski wyrabiany w puszkach: 296

1/2 kilo, 1/4 kilo i 1/8 kilo }  
Cena zł. 1-40, 70 ct. 35 ct. }  
oraz czekoladę w różnych gatunkach poleca Henryk Treter fabryka parowa czekolady i cukrów deserowych we Lwowie ulica Kopernika l. 3.

**SKŁAD KAWY**  
**Artura Koscińskiego**  
pod godłem 19

Chorążczyzna 22

we Lwowie, Chorążczyzna l. 22 otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej świeży transport gruboziarnistej wysuszonej KAWY i sprzedaje takową po cenie hurtownej 1 kilogram 2 złr. na prowincję: 4 1/4 kilogr. złr. 10-10 franco Odbiorcom nad 50 kilogr. opust.

Dnia 3/15 Lutego 1888 roku w M. Białej-Cerkwi stacji kolei Fastowskiej odbędzie się doroczna

### SPRZEDAŻ KONI

rasy Arabskich i innych, Ogierów i Klaczy stadnych, zaręgowych, wierzchowych i młodych, maści przeważnie kasztanowatej, karej i gniadej, pochodzących ze stadnin JW. hrabiny Marji Branickiej, hr. Ksawerego Branickiego i właściciela ziemskiego W. Markowskiego.

Konie opatrywać można w stajni Biało-Cerkiewskiej od 1/13 Lutego.

Na żądanie wysyłają się szczegółowe listy koni.

### Trykoty

bieliznę systemu Dra Jaegera, plaidy, deszczochrony, płaszcze gumowe, krawatki i inne artykuły sezonowe w wielkim wyborze, jakoteż osobny skład obuwia dla dam, mężczyzn i dzieci poleca po cenach najumiarkowanych

znany magazyn galanteryjny

### M. WEIN

we Lwowie, plac Trybunański l. 1.

## Sławne suche drożdże

z fabryki Ad. Ig. Mautnera i Syna w Wiedniu  
niezawodne w fermentacji

poleca

handel **KAROLA BAŁLABANA** we Lwowie

Łaskawe zlecenia z prowincji skuteczniają się odwrotną pocztą.

## Lekarz dentysta MARK

dplomowany na wszechnicy wiedeńskiej — otworzył

**Atelier dentystyczne**

przy ulicy Halickiej, l. 1. I. piętro, i ordynuje od 9. do 6.

Sporządza sztuczne zęby i szeregę całe, oparte na ciśnieniu powietrza podług najnowszego amerykańskiego systemu. Wykonuje wszelkie operacje bez bólu za pomocą kokainy. Plombuje zepsute zęby, złotem, srebrem, cementem i t. p.

## Cukierki słodowe

własnego wyrobu

na kaszel i chrypkę  
poleca

Apteka pod „Aniołem stróżem“  
**PIOTRA GAILHOFERA (W. Tepy)**

we Lwowie,  
takowe zawierają największą ilość  
słod, przewyższają swoją dobrocią  
inne tego rodzaju wyroby i przynosią  
ulgę przy kaszlu i załęganiu.  
Paniom kolegom odpowiedni rabat.

## Na raty

Maszyny i narzędzia  
rolnicze najnowszej i  
najlepszej konstrukcji  
sprzedaje

**Leon Orlewicz**

Lwów ulica Sapielny 1. 27.

## Klejnoty Miasta Krakowa

Album wspaniałe wielkości 40/50 ctm. w ozdobnych okładkach,  
zawierające

24 widoków w chromolitografjach, przedsta-  
wiających najwspanialsze i najpiękniejsze

**Zabytki i pamiątki Krakowa**

podług oryginalnych akwarel

**Jul. Kossaka i St. Tondosa,**

z tekstem historycznym o 24 arkuszach Dra Prof. Władysława  
Luszczkiewicza, oraz przedmową Dra Prof. Marjana Sokolowskiego  
wyszedł nakładem firmy

**Kutrzeba & Murezyński w Krakowie.**

Znakomite to dzieło, wypracowane przez pierwszorzędne  
siły artystyczne naszego kraju i wykonane w największym euro-  
pejskim zakładzie artystycznym, polecamy gorąco szanow. P. T.  
Publiczności.

## Ogłoszenie licytacji.

Dnia 18. i 19. grudnia 1887 o 9. godzinie rano sprze-  
dane zostaną w dobrach Gropana pod Seretem drogą pu-  
blicznej licytacji 45 koni, pomiędzy tymi 16 klaczy zapłodzo-  
nych (matek), dalej ogiery, 2 czteroletnie, 1 trzyletni, 2 dwu-  
letnie, 5 jednoletnich, oraz kilka młodych klaczy — również  
59 sztuk bydła rogatego, jako to: 5 krów rasy berneńskiej, reszta  
zaś przedniego chowu, krowy i jałówki, 58 sztuk nieroga-  
cizny, 68 sztuk owiec, jakoteż powozy, sanki i szory.

Do licytacji tej zaprasza się chęć do kupna mających  
z tem nadmienieniem, że do Gropany tak ze stacji kolei Czo-  
repkoutz, jakoteż ze stacji Hadikfalva (kolej Lwów-Czerniowce  
Jassy) dojechać można w godzinę.

Na jednej i drugiej z wymienionych stacyj oczekiwane  
będą dnia 17go grudnia b. r. popołudniu podwozy na przy-  
jezdnych.

Od władzy opiekuńczej spadkobierców Dominika barona  
Kapri i Antoniny baronowej Kapri.

Gropana 6. grudnia 1887.

## KRAJOWE TOWARZYSTWO SPOŻYWCZE

we Lwowie

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

otworzyło z dniem 1. grudnia b. r.

przy ulicy Sobieskiego liczbą 2.

(w dawnym handlu Popowicza)

dla swych P. T. Członków

**Handel towarów kolonialnych**

zaopatrzonej obficie

we wszelkie artykuły spożywcze krajowe i zagraniczne.

Szczególnie zaleca:

**Wina węgierskie**, austriackie i francuskie w różnych  
gatunkach;

**Koniak** prawdziwy francuski, zwykły i kuracyjny;

**Wódki**, likiery i rozolisy krajowe i zagraniczne;

**Porter angielski i Piwo butelkowe;**

**Herbatę, Kawę, Cukier** w najprzedniejszych gatunkach;

**Buljon** ze zwierzyny i drobiu, wyrobu dworskiego;

**Séry** w różnych gatunkach;

**MASŁO kuchenne i deserowe dworskie**, co dzień

świeżo dostarczane;

**Zwierzyna i drób** są na składzie w miesiącach zimowych

dostarczane, również z okolicznych dworów, a przyjmowa-  
wane przez Towarzystwo w komisową sprzedaż;

**Wędliny** zawsze świeże;

**Mąka** pierwszej jakości z młynów parowych JW. hrabiów

Pinińskich w Grzymałowie;

**Krupy, Kasza, Grochy, Fasole** i inne tym podobne

artykuły są zawsze na składzie;

Ceny wszystkich powyższych artykułów są umiarkowane i dla

P. T. Członków Towarzystwa przystępne.

Z uwagi, że **Krajowe Towarzystwo spożywcze**

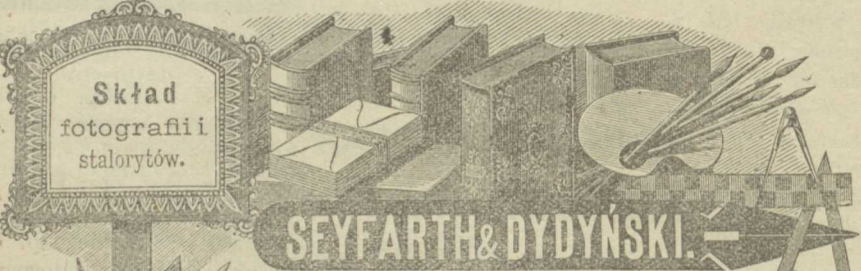
ogranicza swą czynność tylko do członków, pożądanym jest

jak najliczniejsze przystępowanie do Towarzystwa, tudzież

zaopatrywanie się P. T. Członków we wszystkie artykuły

spożywcze ze składów Towarzystwa.

Warunki przystąpienia do Towarzystwa są nader do-  
godne i przystępne.



Skład  
fotografii  
stalorytów.

**SEYFARTH & DYDYŃSKI**

we Lwowie,

przy placu Marjackim

poleca

**NA GWIAZDKĘ!**

Najnowsze i najgustowniejsze

**Wyroby galanteryjne**

z brązu, drzewa, oliwnego, pluszu  
i skóry jako to:

Garnitury kompletne na biurka damskie i męskie, lichtarze,  
kalamarze, necesserki, teki do papierów skórzane,  
pugilaresy, portmonetki, tytonierki, portfele, pam-  
iętniki, notesy, kasety, garnitury do palenia, sey-  
zoryki, nożyeczki, i t. p.

Albumy do fotografii

w najgustowniejszych oprawkach i we wszystkich formatach  
do najbogatszych.

**ODDZIELNE ALBUMY**

w ozdobnych tekach, malarzy polskich i obcych

Różne fotografie olejno i akwarelowo artystycznie kolorowane  
w ozdobnych ramach.

Znaczny wybór: fotografii, stalorytów, miedziorytów drzeworytów, aquatintów  
z obrazów malarzy polskich i obcych.

**Widoki z okolic Wenecji i Neapolu**

kolorowane w różnych formatach.

**RAMY do obrazów i ramki gotowe do fotografii**

we wszystkich formatach i w największym wyborze.

**Wielki wybór papierów listowych**

francuskich i angielskich, oraz

**PAPIERY LISTOWE DE FANTAISIE**

z najmodniejszymi emblematami, dewizami, nagłówkami, inicjałami.

**PERFUMERJA FRANCUSKA I ANGIELSKA.**

**CENY NAJNIZSZE.**

**Katalog na żądanie franco.**

Bilety wizytowe litografowane (100 sztuk) od zł. 1.50 i wyżej.  
szybkoprasowe (100 sztuk) od 60 ct. i wyżej.



## Koła do wozów!



Koła do wozów, amerykańskie i krajowe,  
Sanki, amerykańskie i krajowe,

Wozy wycieczkowe, amerykańskie i krajowe, jako-  
też używane najtaniej,  
Ameryk. wozy luksusowe, dzwony, sprychy itd.

Prospekty i objaśnienia gratis i franco.

**Amerykański Skład kół wozowych, Wiedeń l. Nibelungengasse nr. 4.**